PROTOKÓŁ NR 0012.9.4.2022
z posiedzenia Komisji ds. Skarg, Wniosków i Petycji
w dniu 26 kwietnia 2022r.

Miejsce posiedzenia: Urząd Miasta Jastrzębie-Zdrój, sala nr 130 A.
Czas posiedzenia: 13.00 – 14.50

W posiedzeniu uczestniczyli członkowie Komisji oraz zaproszeni goście zgodnie z załączoną listą obecności.

Porządek obrad:

1. **Otwarcie posiedzenia**
2. **Przyjęcie porządku obrad**
3. **Sprawy bieżące:**

- Petycja w sprawie budowy podwójnej nitki linii energetycznej 2x400kVw Jastrzębiu-Zdroju , odcinek w Sołectwie Ruptawa-Cisówka,

- Projekt uchwały w sprawie zmiany Uchwały budżetowej Miasta Jastrzębie-Zdrój na 2022 rok

- Odpowiedź na pismo w sprawie skargi na Dyrektora SP nr 15

- Pismo mieszkańca w sprawie zwrotu dotacji

- Sprawozdanie Komisji Skarg, Wniosków i Petycji za 2021 r.

4. Wolne głosy i wnioski
5. Przyjęcie protokołu z dnia 29 marca 2022 r.
6. Zakończenie posiedzenia

Ad.1.
Otwarcie posiedzenia.

Przewodniczący Komisji Łukasz Kasza dokonał otwarcia posiedzenia, powitał przybyłych gości oraz członków Komisji.

Ad.2.
Przyjęcie porządku obrad.

Porządek obrad został przyjęty jednogłośnie.

Ad.3.
Sprawy bieżące.

- Petycja w sprawie budowy podwójnej nitki linii energetycznej 2x400kVw Jastrzębiu-Zdroju , odcinek w Sołectwie Ruptawa-Cisówka,

Łukasz Kasza
- Szanowni Państwo zapoznaliśmy się z petycją, czy ktoś z Państwa mógłby przybliżyć nam temat. Petycja zostanie rozpatrzona jako uchwała.

Dorota Ledwoń-Sołtys Sołectwa Ruptawa
- Szanowni Państwo. Mieliśmy dwie linie-północną i południową. Były prowadzone rozmowy z PSE oraz władzami naszego miasta. Linia południowa została przesunięta na linię północną. W związku z tym na północy będą dwie linie. Mieszkańcy są oburzeni. Nasza obecność i protesty związane są z brakiem możliwości przełożenia linii w inne miejsce. Nie zgadzamy się, aby linia przebiegała w takiej formie w jakiej zostało to uzgodnione.

Łukasz Kasza
- Czy przebieg linii jest już zatwierdzony?

Piotr Żbikowski - PSE
- Dziękujemy za zaproszenie na dzisiejsze posiedzenie Komisji. PSE jest spółką skarbu państwa. Realizujemy nasze inwestycje zgodnie z założeniami planów rządowych. Założenia określone są w polityce energetycznej Państwa oraz w naszych planach rozwoju sieci przesyłowych, które zatwierdzane są przez Urząd Regulacji Energetyki. Zarządzamy całą siecią i instalacjami najwyższych napięć w całym kraju. Jest to infrastruktura strategiczna dla bezpieczeństwa energetycznego Państwa. To dzięki nam przesyłana jest energia na dużych odległościach od źródeł wytwórczych do sieci dystrybucyjnych, które dostarczają ją do poszczególnych odbiorców. Nasza działalność jest bardzo wyraźnie określona w ustawie – Prawo energetyczne. My te zadania realizujemy. Nasze inwestycje realizujemy w całym kraju .Zarządzamy siecią ponad 15 tys. km linii. Analizując sytuację energetyczną w kraju, to w jaki sposób jest wytwarzana energia, gdzie będzie wytwarzana i z jakich źródeł będzie pochodzić dostosowujemy do tego nasz system przesyłowy. Konsultujemy to z dystrybutorami, którzy określają nam swoje potrzeby w tym względzie a także bierzemy pod uwagę wszelkie analizy jak będzie wyglądało zapotrzebowanie na energię elektryczną w perspektywie co najmniej 10 letniej. Określiliśmy sobie taką perspektywę 10 letnią i w niej zakładamy wybudowanie nowych linii na długości 5 tys. km. Wydamy na to 35 mld. zł. Jeżeli chodzi o górny Śląsk mamy trzy kluczowe inwestycje, które bezpośrednio dotykają Jastrzębie-Zdrój. Pierwsza z nich to linia Godów-Pawłowice bo w tych miejscach jest ich początek i koniec. Musimy zbudować stację elektroenergetyczną a w kolejnych latach zbudujemy kolejną linię z tej stacji do stacji którą mamy w Byczynie. To wszystko ma służyć temu, aby stworzyć wokół całego Śląska pierścień połączeń, który pozwoli nam zapewnić dostawy energii elektrycznej ze wszystkich kierunków nawet w sytuacji takiej gdy nastąpi awaria jednego z elementów systemu przesyłowego. To jest nasze podstawowe zadanie. Obecnie brakuje nam domknięcia tego pierścienia. Niedługo planowane są odstawienia kolejnych bloków węglowych w innych elektrowniach. Musimy ten system zbilansować. Potrzebujemy do tego pełnej sieci. Część zadań, które realizujemy ustawodawca określił jako zadania o nadrzędnej roli publicznej. Są to zadania, które mają służyć ogółowi społeczeństwa. Realizując inwestycje możemy prosić o organicznie niektórych praw własności na trasie zaprojektowanych przez nas linii. Aby inwestycje mogły być sprawnie realizowane stworzono spec ustawę przesyłową czyli ustawę o przygotowaniu i realizacji strategicznych inwestycji w zakresie sieci przesyłowej. Ustawa weszła w życie w 2015 roku potem została

znowelizowana. Projekty o których mówiłem znalazły się na liście inwestycji o szczególnym znaczeniu dla bezpieczeństwa publicznego. Spec ustawa przesyłowa sprawia, że organami właściwymi do podejmowania decyzji w przypadku takich inwestycji jak nasza nie jest Urząd Miasta tylko Wojewoda i Regionalna Dyrekcja Ochrony Środowiska. Zgodnie z prawem musimy pozyskać wszystkie niezbędne decyzje. Decyzję środowiskową dla naszego projektu będzie wydawał właściwy RDOŚ. Decyzję lokalizacyjną wydaje Wojewoda. Dużo było zapytań dlaczego pewne kwestie określone są w miejscowym planie a my ich nie respektujemy. Jest taka sytuacja, że w spec ustawie przesyłowej jest określone , że właściwym organem jest Urząd Wojewódzki. Urząd Wojewódzki wskazując decyzje lokalizacyjne nieruchomości, które nam są niezbędne do zrealizowania inwestycji w ten sposób ogranicza częściowo prawo własności właścicieli i nie ma to wiele wspólnego z tym co zostało określone w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego. Na koniec musimy pozyskać pozwolenie na budowę, które wydaje Wojewoda. Są przepisy, które gwarantują właścicielom nieruchomości stosowane odszkodowania za wprowadzane ograniczenia. Ustawodawca zadbał o interesy zarówno właścicieli jak i inwestora. Wracając do słów Pani Sołtys. Na samym początku naszych prac zaproponowaliśmy projekt, który w naszej ocenie najmniej ingerował w otoczenie. Mamy kilka kluczowych wytycznych jak projektować linie przesyłowe. Dwa główne z nich to - staramy się jak najdalej lokalizować nasze instalacje od zabudowań mieszkalnych oraz od obszarów, które są cenne pod względem przyrodniczym. Teren w którym realizujemy inwestycje jest szczególny. Jest bardzo zurbanizowany, rozwinięty pod tym względem i atrakcyjny do zabudowy mieszkaniowej. Niezwykle trudno jest znaleźć korytarz terenu w którym moglibyśmy zbudować nasze instalacje w sposób, który byłby satysfakcjonujący dla wszystkich właścicieli nieruchomości w okolicy. Nasi projektanci starali się swoją pracę wykonać bardzo szczegółowo. Na etapie przygotowywania studium wykonalności zrobiliśmy szereg prac – wizje terenowe, dostępne opracowania planistyczne i kartograficzne, które w zasobach funkcjonują. To wszystko prześledziliśmy. Odbyliśmy szereg spotkań zarówno w Urzędzie Miasta jak i Gminy pytając o kierunek rozwoju danej Gminy, strategie inwestycyjne, wydane warunki zabudowy. Te wszystkie rzeczy staramy się uwzględniać na etapie projektowania żeby omijać jak najdalej zabudowę mieszkaniową. Nie zawsze to wychodzi. W terenie w którym obecnie się poruszamy niestety takich możliwość nie ma. Zaprojektowanie linii tak, żeby wszystkich w odpowiedniej odległości ominąć jest niezwykle trudno. Niestety rozwiązanie , które wypracowaliśmy nie jest wolne od kolizji z budynkami mieszkalnymi. Analizując różne rozwiązania ustaliliśmy, że w pierwotnej wersji mieliśmy kolizję z 11 budynkami. Takie osoby musielibyśmy wysiedlić i oczywiście zaproponować stosowne odszkodowanie, które pozwoliłyby im odtworzyć analogiczne warunki mieszkaniowe, bytowe. Jak pamiętamy to rozwiązanie również spotkało się z licznymi protestami. Były głosy sprzeciwu ale również powstały propozycje alternatywne do naszych. Zobowiązaliśmy się , że propozycje przeanalizujemy ponieważ chodzi o znalezienie jak najlepszego rozwiązania. Powstały trzy alternatywne propozycje względem naszej. Pierwsza polegała na tym aby poprowadzić dwie nitki linii w dłuż autostrady A1 następnie wykorzystać część terenów po górniczych, które są wolne od zabudowy mieszkaniowej i skierować linię wzdłuż drogi wojewódzkiej 933 i wprowadzić naszą linię do stacji od strony północnej. Przeanalizowaliśmy tą propozycję i okazało się że kolizji z zabudową mieszkaniową jest znacznie więcej niż w naszej propozycji. Było dwukrotnie więcej budynków, które musielibyśmy wysiedlić. 21 rodzin musiałoby opuścić swoje miejsce zamieszkania. Kolejna propozycja polegała na tym aby naszą infrastrukturę poprowadzić wzdłuż tras linii kolejowych

projektowanych przez CPK. Tego zadania także się podjęliśmy. Wyrysowaliśmy przebieg co dla nas jest o tyle trudne, że SPEC ustawa CPK jest silniejsza od naszej. Każda modyfikacja trasy wprowadzana przez CPK wymuszałaby na nas modyfikację. My musielibyśmy się dostosować do nich. Po przeanalizowaniu tego wariantu okazało się, że budynków na trasie wyszło jeszcze więcej – 38 budynków. Mieliśmy coraz gorsze rozwiązania pod względem społecznym. Pojawiła się propozycja skoro w miejscowych planach zagospodarowania przestrzennego Jastrzębia-Zdroju i Godowa został zarezerwowany jakiś pas czy by nie spróbować go wykorzystać i spróbować poprowadzić dwie nitki, linie z wykorzystaniem tego korytarza. Pochyliliśmy się nad tą propozycją. Nasi projektanci wyrysowali taki przebieg i zaczęliśmy analizować wszystkie kolizje na trasie. Okazuje się, że przy zastosowaniu dość innowacyjnych rozwiązań, których do tej pory nie stosowaliśmy bylibyśmy w stanie tak poprowadzić tę linię, aby kolizji z budynkami było tylko 8. W tym momencie jest to najlepsze rozwiązanie pod względem konieczności wysiedleń. Zaczęliśmy to porównywać ze wszystkimi dotychczas wprowadzanymi koncepcjami. Na liczbach wygląda to bardzo przejrzyście. To rozwiązanie jeśli chodzi o ingerencję w liczbę działek potrzebnych do zrealizowania inwestycji, zbliżenie do budynków mieszkalnych, długość linii. Zbadaliśmy wpływ na otoczenie. Stworzyliśmy bufory wzdłuż linii od 100-200 m. Sprawdziliśmy jak byśmy wówczas oddziaływali na zabudowach i nieruchomości. W tych wszystkich porównaniach wychodzi, że koncepcja wprowadzenia dwóch linii w jednym korytarzu jest najmniej inwazyjna. Wymaga najmniejszej liczby działek, zbliża się do jak najmniejszej liczby budynków. W naszej ocenie jest to rozwiązanie, które najlepiej spełnia nasze kryteria projektowe. Jest to rozwiązanie najbardziej optymalne. Najlepsze, które do tej pory analizowaliśmy. Lepszego nie znaleźliśmy. Uznaliśmy, że to rozwiązanie powinniśmy dalej procedować. Powstał jakiś fakt medialny, że został zawarty kompromis. Nikt się nie podpisywał pod żadnymi ustaleniami. Nikt nie powiedział, że dane rozwiązanie jest zatwierdzone czy to przez miasto czy poprzedni komitet protestacyjny. To jest nasza merytoryczna ocena tego wariantu. Uznaliśmy, że najlepiej spełnia oczekiwania części mieszkańców, miejscowych władz samorządowych, wykorzystuje pewne ustalenia, które w miejscowym planie zagospodarowania poczynione były wiele lat temu. Nad tym wariantem chcielibyśmy się pochylić. To rozwiązanie poddaliśmy konsultacjom społecznym. Zebraliśmy ok 200 uwag do tego przebiegu i nad tym się pochylamy. To jest nasza merytoryczna ocena, który z tych wariantów najlepiej spełnia wymogi prawne, projektanckie i prawdopodobnie społeczne. Taka jest nasza opinia.

Łukasz Kasza
- Proszę przedstawiciela władzy wykonawczej o zabranie głosu.

Roman Foksowicz
- Miasto niestety nie jest stroną. Możemy swoje opinie wysyłać do Wojewody czy prosić PSE o uwzględnienie uwag i protestów. Tak też robimy. Wszystkie uwagi przekazujemy na bieżąco bo jesteśmy w kontakcie od momentu kiedy dowiedzieliśmy o inwestycji. Od 2007 w PZP mieliśmy przebieg, który był zaznaczony. Zgłaszany był w 2004 lub 2005 jako konieczność powstania takich sieci energetycznych. Wcześniejsze przebiegi, które były proponowane przez innych mieszańców miasta spotykały się z protestami ze strony Gminy Mszana, Pawłowice i też naszym. Teren wzdłuż autostrady naruszał nam tereny inwestycje po byłej kopalni Jas-Mos jak również inne tereny. Przebieg, który jest w planie zagospodarowania też nie jest dobry a chyba nie ma takiego rozwiązania, które byłoby dobre i wszystkim odpowiadało. Poszerzenie tego do 96 metrów zabiera

nam tereny inwestycyjne tam gdzie PKM ma swoją siedzibę i plac autobusowy. Zupełnie wyłącza spod możliwości inwestycji a mieliśmy tam plany zupełnie inne. Wszyscy mamy świadomość, że tego typu inwestycje strategiczne muszą powstać i pewnie powstaną. SPEC ustawa pozwala na to inwestorom. Będziemy dalej dialog kontynuować.

Aleksander Maicher - PSE
- Odniosę się do pasa 96 metrów o których wspomniał Pan Prezydent. Dwie linie standardowo przyjmuje się, że powinny obejmować pas technologiczny o szerokości 120 m. To o czym kolega wspomniał w trakcie wystąpienia to te pierwsze rozwiązania, które udało nam się zastosować przy tym przebiegu co spowodowało, że zawężamy pas technologiczny do szerokości do 96 metrów, ale trwają jeszcze analizy także w oparciu o informacje, które pozyskujemy związane z warunkami geologicznymi i ewentualnymi szkodami górniczymi, które mogłyby na tym terenie występować w przyszłości. Sprawdzamy czy istnieje możliwość zastosowania jeszcze innych rozwiązań bardzo nietypowych na tym terenie a szczególnie w tym odcinku 3 km najbardziej newralgicznym. Będziemy sprawdzać czy możemy tam zastosować same konstrukcje słupowe, które pozwoliłyby na większe zawężenie pasa technologicznego i zwiększenie komfortu funkcjonowania mieszkańców w pobliżu infrastruktury. Na ten moment tego nie wiemy. Pozyskujemy informacje na temat warunków i ewentualnych planów wydobycia w tym obszarze, które dadzą nam odpowiedź także na to czy możemy stosować rozwiązania niestandardowe. Z Punktu widzenia systemu być może mniej komfortowe, ale byłyby lepszym rozwiązaniem dla samych mieszkańców.

Prezes stowarzyszenia „Prawo do życia”
- Szanowni Państwo problem usytuowania linii jest dość duży w skali całej Polski. Zajmowałem się tym tematem, zapoznawałem się z dokumentami przedłożonymi przez linie energetyczne. Rozwiązaniem problemu byłoby przedstawienie w decyzji środowiskowej dot. wpływu takich linii na zdrowie ludzi. Dokumenty z którymi się zapoznawałem opierają się na tym, że nie ma takiego oddziaływania, nie ma żadnych badań. Gdyby sprawdzić jak linia oddziałuje, że może mieć związek np. z białaczką o której było głośno w raporcie …….Mówi się o budynkach, ale nie mówi się ogólnie o oddziaływaniu. Istotną rzeczą wynikającą z ustawy o ocenach oddziaływania na środowisko jest kwestia dóbr materialnych. Jeszcze żadnego raportu w Polsce nie spotkałem, żeby ktoś zdefiniował pojęcie dóbr materialnych i określił faktycznie wpływ. Jeżeli inwestor by określił faktyczny wpływ jak linia wpływa na dobra materialne to zainteresowane osoby mogłyby mieć wpływ na roszczenia. Jest jedna sprawa w Sadzie Najwyższym jeżeli chodzi o oddziaływanie. Gdybyśmy dzisiaj teoretycznie mieszkając przy linii poszli do Sądu z pozwem o uszczerbek na zdrowiu to nie znajdziemy biegłego konkretnej dziedziny medycyny w tym temacie. Zwracałem się do Ministerstwa Zdrowia z zapytaniem gdzie można znaleźć ekspertów bo zmieniano normę. Jest dostępna oficjalna opinia prof. **** jeżeli chodzi o pole elektromagnetyczne. Wszyscy bazują na dokumentach na normach tylko nikt nie odnosi się do rzeczywistego oddziaływania na środowisko. Ludzie w tym momencie są bezradni. Nie będą mogli sprzedać działki po odpowiedniej cenie. Kiedyś Sad Najwyższy potwierdzał, że działka z linią energetyczną traci ok 60% swojej wartości. Próbuje znaleźć alternatywę. Nie ma gwarancji bezpieczeństwa jeżeli chodzi o ludzi. Jeżeli przyjąć to co mówi prof. *****, że raport……jest prawidłowy i w promieniu 600 metrów występuje zwiększona zachorowalność na białaczkę. Pani prof. *****mówi, że leczy takich pacjentów od lat w swojej klinice we Wrocławiu. Linie energetyczne powinny

*** Informacje zawarte w protokole podlegają ochronie na podstawie art. 5 ust. 2 ustawy o dostępie do informacji publicznej z dnia 6 września 2001 r. (t. j. Dz. U. z 2022 r., poz. 902). Zakres wyłączenia jawności: imię i nazwisko osoby wymienionej w protokole, wyłączenia jawności dokonano w interesie osoby wymienionej;
Organ lub osoba dokonująca wyłączenia: Monika Dulewicz

pokazać taki dokument, że rzeczywiście przeprowadzono badanie wśród istniejących linii i nie wykazano związku z chorobami nowotworowymi. Wszystkie publikacje, które są przeciwstawne dot. białaczki są niezasadne. Być może poprowadzenie kabla w ziemi jest jakąś alternatywą. W wykazie chorób zawodowych było pole elektromagnetyczne, układ prądotwórczy, układ nerwowy. Pole może wywołać określone choroby. Ministerstwo Zdrowia potwierdziło w 2019 roku wpływ pola elektromagnetycznego z telefonu jako mający związek z glejakiem. Taki związek można udowodnić po 10 latach.

Dorota Ledwoń
- Z naszej strony przygotowujemy analizę - spisujemy mieszkańców, działki, ilość dzieci w całym ciągu tego terenu wówczas być może będziemy rozmawiali dalej.

Roman Foksowicz
- Cały problem tkwi w tym jak linia przebiegnie i co się obok znajduje. Na pewno spadnie wartość nieruchomości bo nikt nie będzie chciał kupić nieruchomości blisko linii o takim wysokim napięciu. Nie ma w Polsce takich, które by regulowały i dawały możliwość inwestorowi na większy wykup czy zabezpieczenie pieniędzy na to.

Mieszkaniec miasta
- Chciałbym odnieść się do kilku kwestii. PSE wspomniało, że rozmawiało z włodarzami miast na temat inwestycji. Chciałbym zaznaczyć, że w studium uwarunkowań w Jastrzębiu wyłożone było przez ostatnie dwa lata i nikt nie sygnalizował, że taka inwestycja ma się pojawić. Rzeczywiście w planie zagospodarowania jest zarezerwowany pas 70 metrowy na jedną linię 2x 400KV. Jadąc z Jastrzębia do Lublina rozglądałem się po okolicy, żeby zobaczyć jak takie słupy wyglądają. Nie zauważyłem, żeby gdzieś takie linie przebiegały. Jaka będzie wysokość słupów?

Aleksander Maicher – PSE
- W granicach 60-70 m w zależności od uwarunkowań. Im wyżej tym bardziej zawężamy pole elektromagnetyczne. Mamy do wyboru dwie kwestie. Z jednej strony kwestia estetyczna a z drugiej strony kwestia zawężenia pola i oddziaływania. Im niżej tym rzeczywiście to pole rozchodzi się troszeczkę szerzej , im wyżej mamy kwestie bardziej wąską.

Mieszkaniec miasta
- W interesie mieszkańców jest oczywiście, żeby słupy były jak najwyższe. Najwyższe bloki 10 piętrowe w mieście są 30 metrowe. Od strony północnej w mieście miasto jest nieczynne kopalniami a od strony południowej budujemy potężną barierę 60-70 m słupów. Nie umiem sobie takich słupów zwizualizować. Od strony inwestycyjnej tam gdzie tereny Jastrzębia są najbardziej atrakcyjne i w tym kierunku się miasto rozwija. Tak de facto nastąpi zamknięcie miasta od strony północnej i południowej. Panowie z PSE mówili jeszcze o dwóch kluczowych aspektach - zabudowania i środowisko. Cała trasa, która idzie przez Jastrzębie od rejonu PKM do Ruptawy jest oznaczona w MPZP strefą ZR a to są obszary

chronione. Na części tych obszarów chronionych jest wydzielony park krajobrazowy. Uważam, że nie jest najważniejszym czynnikiem ile się domów wykupi. To , że przez Ruptawę będzie przebiegała taka inwestycja to tak naprawdę dewaluuję połowę miasta. Z każdego punktu w tym mieście będzie ta inwestycja widoczna. Będzie oddziaływała na znaczną ilość ludzi ponieważ w proponowanym wariancie najmniej się wykupuje czyli najwięcej ludzi będzie potraktowane tą inwestycją od tej strony, którą jest na ten moment trudno udowodnić (oddziaływanie,). W niektórych miejscach będzie 96 metrów czyli tam gdzie jest dosyć wąsko.

Mieszkanka miasta
- Zarówno na 96 metrach jak i na 120 metrach dla nas będzie takie samo oddziaływanie bo i tak obok nikt nie będzie mieszkał.

Mieszkaniec miasta
- Wpływ na środowisko jest bo inwestycja przebiega przez istniejące tereny, które są oznaczone w planie strefą ZR czyli tereny chronione.

Aleksander Maicher
- Postaram się w kilku słowach odnieść do Pańskiej wypowiedzi. Jeżeli chodzi o tereny chronione i parki krajobrazowe nie ma przepisu, które zabraniają budowy linii najwyższych napięć czy całej infrastruktury, które przebiegają przez tereny chronione czy parki narodowe przy spełnieniu odpowiednich wymogów, które będą opisane w decyzji środowiskowej i raporcie środowiskowym.

Mieszkaniec miasta
- Po to te tereny są tak oznaczone bo one są ważne dla miasta i ludzi.

Aleksander Maicher
- Kwestia zamknięcia rozwoju – proszę wziąć pod uwagę, że jedną z kwestii przy podstawowej kwestii rozwoju społeczno-gospodarczego miasta jest także możliwość dostarczenia w odpowiedniej ilości energii elektrycznej. Te dwie linie i stacja która jest budowana w Pawłowicach do której podpięte będą linie 110 KV , które zasilają teren Jastrzębia jest podstawową do tego, aby teren południa Jastrzębia mógł się dalej harmonijnie rozwijać w zaopatrzeniu w dostawę energii elektrycznej. Jeżeli chodzi o kwestię związaną z 96 i 120 metrami. To nieprawda, że 96 metrów jest dla nas rozwiązaniem lepszym. Jest dla nas rozwiązaniem gorszym. Ze względów eksploatacyjnych komplikuje nam to kwestie prac pod napięciem. Dwie linie będą tworzyły dwa niezależne połączenia energetyczne. Wyłączenie ich obydwu jednocześnie byłoby dla nas bardzo trudne z punktu widzenia systemowego. To zawężenie, które teraz realizujemy w terenach mieszkalnych powoduje dla nas pewne problemy, ale poradzimy sobie z nimi. Problem z którym mamy do czynienia na tym 3 km odcinku to jest moment postawienia tego miejsca, granicy. Zawsze będzie pewna granica pasa technologicznego za którą będzie ktoś mieszkał. Mamy do czynienia z takim obszarem. Zawsze będzie ktoś kto będzie na granicy pasa technologicznego. Poza pasem technologicznym musimy spełnić normę, która wynosi 1 kV na metr i 60 amperów na metr. Jest to składowa elektryczna i składowa magnetyczna. Jeżeli zmierzycie państwo pole elektromagnetyczne poza pasem technologicznym, który obecnie projektujemy to pole elektromagnetycznie nie będzie się różniło w żaden sposób od tego pola elektromagnetycznego które znajduje się 200,300,400 metrów od infrastruktury. Nie ma takich sytuacji w których pole

elektromagnetyczne w jakiś niekontrolowany sposób rozpływa się po okolicznych zabudowaniach. Jest dosyć jasno mierzalny zakres w którym pole elektromagnetyczne ma wartość która nie pozwala na budowanie budynków mieszkalnych wg. polskiego prawa i na te na które pozwala na budowę budynków mieszkalnych i przebywanie w tych budynkach na pobyt stały. Mamy przykłady krajów w Europie (W. Brytania, Holandia) które takich norm nie stosują. Pozwala się aby linie wysokich napięć były lokalizowane nad budynkami zakładając, że wartości pola elektromagnetycznego są dopuszczalne do pobytu stałego ludzi. Polski ustawodawca (Ministerstwo Zdrowia) wskazuje nam dosyć jasno by ludzie na pobyt stały mogli lokalizować swoje budynki mieszkalne to jest 1 kV na metr jeśli chodzi o pole elektryczne i 60 amperów pole magnetyczne. Tego musimy się trzymać i tą normę musimy spełnić. Tą normę otrzymujemy w węższym pasie niż ta którą obecnie już mamy czyli 96 metrów. Stosujemy pewien margines ponieważ nie chcemy zawężać tego pasa bez zmian technologicznych. Będziemy dosyć jasno bronić i nie będziemy zgadzać się z przekonaniem, że poza pasem technologicznym mamy do czynienia z jakimkolwiek oddziaływaniem pola elektromagnetycznego - Nie, nie mamy.

Prezes stowarzyszenia „Prawo do życia”
- Ministerstwo Zdrowia przyznało na piśmie, że przedstawioną normę sporządziła jedna osoba Pan ***** i dodano – nie ma żadnych kwalifikacji w zakresie oddziaływania. Polscy naukowcy negowali m.in. pola dot. 50 Hz i do opinii polskich naukowców odniósł się Pan *****. To ma być gwarancja zdrowia? Gdyby jeszcze dodano kogoś. Nie wiadomo na czym osoba się opierała. W Stanach Zjednoczonych była podobna rzecz wykonywana jak w Polsce. Okazało się, że została pozwana Centralna Agencja Stanu, która zajmuje się polami elektromagnetycznymi do sądu i sąd wskazał, że Agencja nie udowodniła, że to jest bezpiecznie. Można poszukać na tym 3 km odcinku jakieś alternaty. Może być drożej, ale pamiętajmy , że w tym środowisku żyją ludzie.

Mieszkaniec miasta
- Chciałabym jeszcze kilka rzeczy dodać. Wspomnieli Państwo, że obecnie wyznaczona trasa ma 8 kolizji. Ze wstępnych danych, które uzyskaliśmy to się zgadza, ale biorąc pod uwagę element ludzki w tej chwili bezpośrednio wpływ będzie na 1465 mieszkańców i na 413 domów. Mieszkańców Ruptawy jak i Moszczenicy mamy 7700 co daje 20% społeczności. Chciałbym, żebyście Państwo zobaczyli jaki to ma bezpośredni wpływ na osoby, które nie zostaną „wykupione”. Mówimy o gigantycznej skali. Jeżeli prawdą jest, że wartość działek czy nieruchomości spadnie o 60%. Czy koszt przesunięcia linii w inne miejsce, który wiąże się z większymi kosztami nie będzie lepszy z punktu widzenia czasu. Zawsze można się dogadać i wyciągnąć najlepsze rozwiązania. Mamy 1465 mieszkańców , których bezpośrednio w jakimś stopniu inwestycja będzie dotyczyć. Proszę sobie wyobrazić kogoś kto wziął kredyt hipoteczny na dom. Nieruchomości idą do góry, a z drugiej strony budują linie. Wyobraźmy sobie taką sytuację, że muszę sprzedać dom i okazuje się, że inwestycja , którą państwo poczynili powoduje, że wartość nieruchomości spada o 50%. Nikt nie ma zamiaru kupować nowego domu i patrzeć na słup. Mamy sytuację taką , że muszę spłacić kredyt. Kapitał kredytu wynosił np. 700 tys. zł a uzyskam np. 500 tys. zł czyli jestem można powiedzieć stratny. Wiem, że można to podważyć bo to zależy na jakim etapie spłacania kredytu jesteśmy. Może być tak, że w przyszłości ludzie stracą dodatkowe pieniądze z tytułu tego, że nie będą w stanie spłacić swoich zobowiązań i status społeczny w Jastrzębiu mocno się obniży. Z mojego punktu widzenia chciałbym się

porozumieć, i znaleźć rozwiązanie, które każdego zadowoli. My mamy dużo do stracenia.

Piotr Żbikowski – PSE
- Jeżeli chodzi o utratę wartości o 60% to musiałby się wypowiedzieć rzeczoznawca majątkowy. Poruszyli Państwo w swoich wypowiedziach mnóstwo ciekawych wątków. Niestety czasami dość swobodnie argumentując różne rzeczy nie oddzielając jednych faktów od drugich. Jesteśmy spółką Skarbu Państwa czyli jesteśmy zobowiązani działać w oparciu i w graniach prawa. Nie mamy innego wyjścia. Czy przepisy funkcjonujące w Polsce są doskonałe? O tym można dyskutować. Nie mamy innych i w oparciu o nie musimy działać jeśli będziemy je przekraczać to są konsekwencje dla naszego Zarządu. Mamy regulacje prawne dotyczące zarówno bezpieczeństwa, zdrowia, majątku. Przez wiele lat powstała w Polsce regulacja, która nazywała się ustawą korytarzową. Miała uregulować wszystkie kwestie o których państwo wspominają. Z różnych względów taka ustawa nigdy nie powstała. Powstało szereg spec ustaw. Zdajemy sobie sprawę, że rozwiązania w spec ustawie przesyłowej są niedoskonałe , ale innych nie mamy. Jeżeli chodzi o wpływ inwestycji na wartość nieruchomości to są rzeczoznawcy majątkowi, którzy mają do tego odpowiednie kwalifikacje. Nie znam żadnej analizy, która by wskazywała, że nieruchomości w sąsiedztwie linii przesyłowych tracą 60% na wartości.

Mieszkaniec miasta
- To jest kwestia rynku i to rynek weryfikuje.

Piotr Żbikowski – PSE
- Znamy szereg przykładów gdzie nieruchomości w sąsiedztwie naszych linii są kupowane i powstają całe osiedla domków jednorodzinnych.

Mieszkaniec miasta
- Gdzie?

Piotr Żbikowski – PSE
- W okolicy Warszawy takich przykładów możemy państwu pokazać kilka.

Mieszkaniec miasta
- Znacząca jest cena takiej nieruchomości.

Piotr Żbikowski – PSE
- Odnosząc się do bezpieczeństwa pola jesteśmy zobowiązani przestrzegać przepisów. Poziomy dopuszczalne w środowisku natężenia pola elektromagnetycznego reguluje Rozporządzenie Ministra Zdrowia z grudnia 2017 roku. Jest to Rozporządzenie powstałe w związku z tym, że pojawiła się sieć 5G. Nasza linia działa w oparciu o częstotliwość 50Hz. Pole oddziaływane przez telefonię komórkową jest na innych częstotliwościach. Ono wynosi klika nawet kilkadziesiąt tysięcy Hz. Nowelizując przepisy o oddziaływaniu pola elektromagnetycznego wcześniej było to Rozporządzenie Ministra Środowiska sprzed kilku lat. W Rozporządzeniu z 2019r. w przypadku naszych linii ,

częstotliwości ustawodawca uznał, że rozwiązania obowiązujące są jak najbardziej wystarczające. To nie jest tak, że bazujemy w naszych działaniach na jednej czy dwóch analizach jakiś prof. czy pojedynczych naukowców. My przede wszystkim śledzimy ustalenia w tej dziedzinie WHO oraz Rady UE , która analizuje wszystkie badania które powstają na świecie od początku wynalezienia elektryczności w jaki sposób oddziaływanie powstające przy liniach przesyłowych wpływa na człowieka. Nie ma żadnych badań , które by jednoznacznie potwierdziły negatywne oddziaływanie na zdrowie linii przesyłowych najwyższych napięć. To nie jest tak, że któreś z tych badań potwierdziło jednoznacznie. Jeżeli chodzi o choroby nowotworowe, żeby wyabstrahować czynnik, który spowodował chorobę jest to niezwykle trudne. Na tą jednostkę chorobą wpływ ma bardzo dużo czynników. Jest praktycznie niemożliwe, żeby poddać człowieka działaniom tylko jednego czynnika i sprawdzić czy rzeczywiście to on spowodował daną chorobę czy nie. Pan powołuje się prawdopodobnie na raport Trapera. Raport Trapera został parokrotnie podważony. Została zbadana koincydencja zamieszkania ludzi w sąsiedztwie linii przesyłowych. Jest bardzo podobne badanie holenderskiej badaczki, która badała zachorowalność na choroby Parkinsona osób zamieszkujących w sąsiedztwie linii. Okazało się w tych badaniach, że zachorowalność na tą chorobę w sąsiedztwie linii spada. Czy to znaczy, że linie leczą z choroby Parkinsona? - Nie, to jest przypadek. Analizujemy również ustalenia Instytutu Medycyny Pracy w Łodzi. Instytut również przekazywał, że badań jednoznacznie potwierdzających negatywnie oddziaływanie nie ma. Rada UE i WHO wskazują na zwiększone ryzyko. Jeżeli chodzi o poziom ryzyka zachorowalności to linie przesyłowe są ujęte w tzw. grupie 2b. W tej samej grupie jest spożywanie ogórków konserwowych i picie kawy. To jest ten sam poziom ryzyka zachorowalności.

Aleksander Maicher
- To samo WHO przyjęło jeśli chodzi o normę pola elektrycznego 5 kV w porównaniu do 1 kV w Polsce i 80 amperów na metr jeśli chodzi o pole magnetyczne. Mamy 60 amperów.

Prezes stowarzyszenia „Prawo do życia”
- Jeżeli coś chcemy robić musimy udowodnić, że to jest bezpieczne.

Michał Urgoł
- Co my jako miasto możemy zrobić w tej sytuacji?

Aleksander Maicher – PSE
-Jeżeli chodzi o 96 metrów to Miasto jest zobligowane do wprowadzenia tego przy najbliższych miejscowych planach zagospodarowania przestrzennego. Decyzją lokalizacyjna uzyskujemy pas 96 metrów i przy najbliższej zmianie MPZG będzie musiało uwzględnić decyzję lokalizacyjną.

Michał Urgoł
- Jako miasto jesteśmy bezsilni?

Roman Foksowicz
- Nie wiem kiedy PSE uzyska decyzje lokalizacyjną ale będzie to rok 2024 - 2025.Myślę, że do tego czasu będziemy mieli MPZP uchwalony. Rozpoczynając studium uwarunkowania i zagospodarowania przestrzennego w 2018 roku jako miasto musieliśmy zwrócić się do wszystkich gestorów różnych sieci o to jakie są plany. W 2004 było pytanie do PSE o to czy są planowane jakieś inwestycje

i wówczas okazało się, że są. Tak jak PSE wyznaczyło korytarz musieliśmy w planie zagospodarowania przestrzennego uwzględnić. Rozpoczynając studium w 2018 roku zwróciliśmy się do wszystkich instytucji, które mogą gospodarować jakimiś sieciami o to czy są jakieś plany strategiczne. Do sierpnia ubiegłego roku nie było żadnej informacji dotyczącej czy to tej linii czy nowego przebiegu. Było to dla nas w ubiegłym roku zaskoczeniem. W planie jest 1x400 kV i 1x220 kV. Studium zostało we wrześniu przyjęte.

Dorota Ledwoń
- Proponuje, aby ze studium uwarunkowań i zagospodarowania przestrzennego wykreślić Rozdział 15 art. 56 ppk. 2 wykreślić.

Roman Foksowicz
- Studium zostało we wrześniu przyjęte i nie możemy nic wykreślić.

Mieszkaniec miasta
- Tereny chronione ZR przekwalifikowano na ZN. Czy to było na czyjś wniosek wykonane?

Roman Foksowicz
- Nie jestem w stanie odpowiedzieć na to pytanie.

Mieszkaniec miasta
- Nieodpowiedzialnym jest to, że trasa w studium została utrzymana.

Roman Foksowicz
- To, że została zachowana w studium to nie mamy na to wpływu. Jeżeli to jest planowanie strategiczne to musimy to zrobić.

Mieszaniec miasta
- PSE nie potrzebuje tego pasa, żeby inwestycję przeprowadzić. Jeżeli inwestycja nie byłaby w SPEC ustawie to tym pasem mogą przejść. Pas do niczego nie jest nikomu potrzebny.

Michał Urgoł
- Jaka była przyczyna zmiany kwalifikacji terenów chronionych ZR na tereny ZN?

Roman Foksowicz
-Pas został wskazany przez PSE kilka lat temu. Proszę o konkretne dane dotyczące przekwalifikowania terenów z ZR na ZN.

Franek Franciszek
- Szykujemy do inwestycji dwie linie.

Aleksander Majchrzak
- Tak.

Franek Franciszek
- Nie ma naszej zgody na 800 kV. Być może można byłoby kable ziemne zastosować. Ktoś z miasta zawarł kompromis w imieniu mieszkańców Ruptawy.

Łukasz Kasza
- Proszę o spokój.

Małgorzata Filipowicz
- Chciałabym, żebyście Państwo zwrócili uwagę na czynnik ludzki, na mieszkańców. Mówi się o różnego rodzaju chorobach, które są nie udowodnione ale jest udowodnione, że stres działa na organizm człowieka i powoduje wszelkie choroby. Te osoby będą żyć cały czas w strachu. Poszukajmy innego rozwiązania. Rozumiem, że mieszkańcy protestowali jak przebieg linii miał iść wzdłuż autostrady?

Aleksander Maicher
- Nie. Protestowali przeciwko przebiegowi dwóch linii dwutorowych w przebiegu po trasie MPZP i trasą południową czyli po południu Jastrzębia, Zebrzydowic prowadząca do Pawłowic. Cały czas mamy na względzie kwestie społeczne. Porównując projekt pierwszy czyli dwóch nitek po MPZP i południe przez Zebrzydowice mieliśmy do czynienia z ilością blisko 1800 działek przez które będzie przebiegać ta inwestycja. Teraz mamy do czynienia z ilością 1170 działek. 11 domów było na linii teraz mamy 8. 25 lutego 2022 r. prezentowałem kompromis po rozmowach z mieszkańcami, przedstawicielami władz gmin na trasie linii, z przedstawicielami Parlamentu przedstawiliśmy wyniki naszych analiz i wskazaliśmy, że ten przebieg jest najmniej obciążający dla Jastrzębia. Pewne jest, że linia będzie musiała przejść przez Jastrzębie. Nie mamy innego wyjścia. Szukamy takiego przejścia, które będzie miało najmniejszy koszt społeczny. Wybraliśmy kompromisowe rozwiązanie z naszego punktu widzenia. Wiemy gdzie Państwo mieszkają, jaka jest ich sytuacja, rozmawialiśmy z nimi wielokrotnie. Możemy rozmawiać o próbie zawężenia pasa, ale bardzo istotna kwestią są warunki geologiczne czyli ewentualnych szkód górniczych. Kwestia skablowania dwóch linii dwutorowych gdzie dla jednego toru mamy taki tunel mini metra. Oddziaływanie na tę okolice wydaje nam się, że byłoby dużo większe niż kwestia postawienia słupów także w technologii, którą rozważamy czy możemy zastosować w tym obszarze. Na ten moment tego nie wiemy. Czekamy na informację jeśli chodzi o planowane wydobycie.

Małgorzata Filipowicz
- W mieście mamy dużo szkód górniczych. Nikt nie da gwarancji, że taki słup pod wpływem tąpnięcia nie wyrządzi szkód.

Aleksander Maicher
- Prowadzimy analizy czy jesteśmy w stanie zastosować takie rozwiązania, które dają nam większą kompaktowość tych słupów, czy dadzą nam bezpieczeństwo w kontekście planowanego wydobycia kopalni. Jeżeli otrzymamy odpowiedź , że nie jesteśmy w stanie tych kompaktowych rozwiązań zastosować właśnie z tego powodu to my ich nie zastosujemy. Nie mamy jeszcze na to odpowiedzi. W czerwcu zarząd spółki daje informację do dalszych prac. Nie jest to koniec naszych prac nad kształtem tej inwestycji. Na ten moment bardzo wcześnie rozpoczęliśmy proces konsultacji społecznych. Nigdy tego nie robimy tak wcześnie a budujemy 5000 km nowych linii w Polsce. 20 km linii , które budujemy to nie jest jedyne 20 km, które jest obecnie w Polsce budowane w pobliżu zabudowań mieszkalnych. 5000 km linii jest obecnie budowanych w kraju - linii najwyższych napięć.

Małgorzata Filipowicz
- Czy byliście Państwo na tych obszarach gdzie ma być linia?

Piotr Żbikowski
- Od roku jeździmy na te obszary a przede wszystkim byliśmy u osób, których nieruchomości są w pasie technologicznym i będziemy musieli ich wysiedlić. Powtórzę jeszcze raz wariant autostradowy odrzuciliśmy ze względu na bardzo dużą liczbę kolizji z budynkami. Tak samo odrzuciliśmy wariant CPK, który był jeszcze gorszy. Nad tymi wariantami nie pracujemy bo one się same zdyskwalifikowały.

Mieszkanka miasta
- Mówił Pan, że dwie nitki to jest 11 domów i 1800 działek. 1 nitka 8 domów.

Aleksander Maicher
- 2 nitki w jednym korytarzu.

Piotr Żbikowski
- Dla nas rozwiązaniem lepszym pod względem eksploatacyjnym jest rozdzielnie tych dwóch linii. Nam dużo łatwiej jest naprawiać takie linie.

Mieszkanka miasta
- Znalazłam ankietę przeprowadzoną przez mieszkańców francuskich , którzy mieszkają 300 metrów od linii i poza. Jest udowodnione, że ludzie mają stany depresyjne, bóle głowy, nudności. Nie biorąc pod uwagę widoku. Było badanie indukcji pola elektromagnetycznego w tych domach i w pobliżu linii i nie zgadzało się z minimalnymi wartościami. Nie wiem czy to jest wiarygodne źródło. Jeszcze mam jedno pytanie - Są dwa domy na ul. Ranoszka i mieszkańcy twierdzą, że nikt z PSE się z nimi nie kontaktował.

Aleksander Maicher
- To nieprawda. 4 krotnie byliśmy u Państwa z ul. Ranoszka. Próbujemy, próbowaliśmy i będziemy próbować skontaktować z się z tymi właścicielami. Mieszkańcy otrzymali listy polecone z zaproszeniem na spotkania. Nie zostawiliśmy żadnego właściciela w pasie technologicznym bez opieki. W każdej chwili jesteśmy do dyspozycji, aby się spotkać z tymi mieszkańcami.

Michał Urgoł
- Czy jest możliwe, żeby linia przechodziła częściowo pod ziemią?

Aleksander Maicher
- Wszystko w jakimś stopniu jest możliwe. Rozwiązania europejskie np. Berlin gdzie skablowano kilka km linii 380 kV jednotorowej w bardzo gęstej zabudowie część Berlina gdzie wygląda to jak tunel metra. Wszelkie rozwiązania na tym terenie będą uzależnione od szkód górniczych, albo od przewidywanych szkód górniczych. Pierwszą rzeczą dyskwalifikującą rozmowę na temat tego typu rozwiązań będą potencjalne szkody górnicze. Nie moglibyśmy sobie pozwolić na rozważanie tego typu przedsięwzięć w sytuacji w której otrzymamy informację o planowanym wydobyciu na tym terenie.

Mieszkaniec miasta
- Na co to wpłynie? Na szerokość pasa technologicznego?

Aleksander Maicher
- Na bezpieczeństwo. Jak mamy do czynienia ze szkodami górniczymi to projektanci muszą wziąć to pod uwagę. Nie bylibyśmy wstanie dać gwarancji, że linie w zbudowanym tunelu przy planowanych szkodach górniczych mogłyby bezpiecznie funkcjonować. Mówimy o teoretycznych rozważaniach. Bardziej zastanawiamy się nad kwestiami zastosowania takich rozwiązań, które w Polsce jeszcze stosowane nie były, ale są uzależnione od kwestii planowanego wydobycia.
Małgorzata Filipowicz
- Co w przypadku kiedy okaże się , że wydobycie jest planowane?

Aleksander Majchrzak
- Stawiamy wówczas słupy kratowe, które mają 4 stopy.

Piotr Żbikowski
- Analizujemy możliwość zastosowania słupów palowych bądź kompaktowych które wizualnie będą inaczej wyglądały niż słupy kratownicowe. Jeżeli chodzi o linie kablowe to ingerencja w sam grunt jest bardzo poważna. Tor kablowy porównywalny jest do budowy metra. Co kilkaset metrów linie trzeba przepleść i my do tego potrzebujemy wybudować kubaturowy obiekt na powierzchni. To nie jest tak, że linia całkowicie by zniknęła. Oddziaływanie także po zasypaniu ziemią kabla nie znika. Gdybyśmy chcieli odcinkami budować taką linię to musielibyśmy na wprowadzeniu linii do ziemi postawić jeszcze większe słupy.

Prezes stowarzyszenia „Prawo do życia"
- W Holandii wszystkie linie niskich i średnich napięć są schowane pod ziemią. W Polsce jest taka polityka, że chowanie linii pod ziemią ma wpływać na wzrost niezawodności pracy sieci koniecznej i skablowanej w ziemi.

Aleksander Maicher
- Niskie i średnie napięcia są kablowane na skrzyżowaniu z linią najwyższych napięć. Nie zgadzam się z Panem w mieszaniu pojęć kablowania średnich i niskich napięć, które są także w Polsce kablowane na odcinkach skrzyżowań z liniami najwyższych napięć i to też robimy. Jest ot normalna technologia stosowana w tym kraju od blisko 10 lat. Wyciąganie z tego wniosku, że równie proste jest zakopanie linii najwyższych napięć jest nadużyciem.

Łukasz Kasza
- Dziękuję bardzo za dyskusję. Przygotujemy stosowną uchwałę dot. petycji.

- Projekt uchwały w sprawie zmiany Uchwały budżetowej Miasta Jastrzębie-Zdrój na 2021 rok

Komisja zaopiniowała pozytywnie przedstawiony projekt uchwały. Stanowisko przyjęto głosami: za – 6, przeciw – 0, wstrzymujących się - 0

- Projekt uchwały w sprawie rozpatrzenia petycji

Komisja zaopiniowała pozytywnie przedstawiony projekt uchwały. Stanowisko przyjęto głosami: za – 6, przeciw – 0, wstrzymujących się - 0

- Odpowiedź na pismo w sprawie skargi na Dyrektora SP nr 15

Komisja zapoznała się z pismem.

- Pismo mieszkańca w sprawie zwrotu dotacji

Komisja zapoznała się z pismem i przyjęła do wiadomości.

- Sprawozdanie Komisji Skarg, Wniosków i Petycji za 2021 r.

Komisja przyjęła sprawozdanie do wiadomości

Ad. 4

Wolne głosy i wnioski

Komisja nie zgłosiła żadnych wniosków.

Ad. 5

Przyjęcie protokołu z dnia 29 marca 2022 r.

Protokół został przyjęty jednogłośnie.

Ad.6

Zakończenie posiedzenia

Przewodniczący Komisji podziękował wszystkim za przybycie po czym zakończył posiedzenie.

Protokołowała
Monika Dulewicz

Przewodniczący Komisji
Łukasz Kasza